DYARIUSZ

Wyprawy Turka pod Wiedeń 1684

z Włoskiego tłomaczony

Tomik II.



w Krakowie 1786.

Kosztem i Drukiem Ignacego Grebla
Typografa i Bibliopoli J. K. Mći

CIEKAWY CZYTELNIKU.

Szczęściem odebrawszy do Rąk od Przyiaciela Moiego swieżą wiadomość o pomyślnościach oblężenia Wiedeńskiego, po tak wielu niciaśnych donieſieniach o tymże, im więcey pożnieyſzą tym bardziey doyżralszą, a zatym y nayszczerszą tobie donoszę. Tak trzymam y wnoszę sobie, że ci się podobno zdawać będzie krotka: ale wiedz o tym, że Pisarz wſtrzymał się od długiey mowy, dla uniknienia błędow pochodzących z wielomoſtwa, według tego, co ieſt napisano. W wielomoſtwie nie braknie grzechu. *Czytayże ią, albowiem przyobiecuie ci wiele innych Ciekawych wiadomości na gruncie nadziei nowych postępkow y szczęśliwości, ktorych użycza orężom Chrześciańſkim dobroć Boſka, na zawſtydzenie Barbarzyńcow, a dla powiększenia Chwały ſwoiey z prawdziwey Wiary Swiętey, Bądź zdrow.*

Xiążęta ktorzy się znaydowali w Woysku Cesarskim y Polskim na pomoc Wiedniowi.

Nayjaśnieyszy Cesarz.
Nayiasnieyszy Krol Polski.
Xiąże Lotaryński.
Elektor Saski.
Elektor Bawarski.
Xiąże Ludwik z Baden.
Markiz Herman z Baden.
Xiążę z Waldek Marszałek Polny.
Markiz z Paraid z Domu Brandeburskiego.
Markiz z Ouszpok z tegoż samego Domu.
Dwoch Xiążąt z Luneburgu to iest naystarszy z Hannoweru y młodszy.
Xiążę z Saxeanwenburg.
Xiążę z Saxonii Aisnak.
Xiążę z Saxonii Gotta.
Xiążę z Saxonii Hall.

Dwoch z Xiążąt z Neoburgu Kużynow J.C.M.

Dwoch Xiążąt z Chantal

Dwoch Xiążąt Olsztyńſkich.

Xiążę Eugeni Sabaudzki.

Xiążę z Kroi.

Xiążę z Ochenzolleren.

Xiążę Lubomirſki.

Xiążę z Salm.

OPI-

OPISANIE.

Okazałości Woyſk Tureckich pod czas oblężenia Wiednia.

Jak tylko Sołtan Wielki wypowiedział Woynę Ceſarzowi Chrześciańſkiemu, dał na Piśmie wolną y zupełną moc ſwoiemu naypierwſzemu Wezyrowi ściągania wſzyſtkiego Woyſka, w Pańſtwach ſwoich, nadto pozwolił mu Skarbu ſwoiego na potrzeby do teyże Woyny. A zatym dla przypodobania się w tym Sołtanowi naypierwſzy Wezyr, rozesłał przez umyślnych Kuryerow do wſzyſtkich Baszow, Sangiakow, Agow, Spadow y Janczarow: ażeby z Swoiemi Zołnierzami Każdego y iakiego kolwiek gatunku, ktorzy lub z powinności lub za zołd, ktory biorą, ſpieszno kwapili się, y przybywali na Woynę ktora ma bydź przeciwko Rzeczy-Poſpolitey Chrześciańſkiey. Co gdy ſię

ſtało, kiedy były Zgromadzone y zebrane narody, zboża, żywności, Strzelby Woienne y inne potrzebne rzeczy do wypełnienia tak wielkiego zamiaru ſwego od tak dawnego czasu iak ieſt wiadomo całemu Swiatu. Przeto nie inna była myśl hardego Turczyna, tylko szczegolna wyniosłość z ktorą się okazał, mowiąc: że niemasz Jemu siły y potęgi rowney.

Zgromadziwszy wſzyſtkie rzeczy według porządku, zamyślał naypierwſzy Wezyr uczynić iednę Rewią Generalną w całym Woyſku iuż dla widzenia y pomiarkowania mocy Woyſka ſwego, iako też dla zadosyć uczynienia Wielkiemu Sołtanowi za nadzwyczayny wydatek od niego uczyniony na wſzelkie do Woyny przyſposobienie się. Chciał naypierwey iachać uczynić zupełny y pilny porządek całego Woyſka, oddzielaiąc zdrowych y mocnych, od Chorych y Słabych; uzbroionych od bezbronnych y walecznych od nieſposobnych: ażeby mogł rzeczywiście poznać to, co powinien y mogł

przy-

przyobiecywać sobie od Woyſka trzykroć ſto tyſięcy y przeszło osob na to sciągnionych. Dla czego; to iuż uczyniwſzy: dnia Siodmego Czerwca tegoż samego Roku wyciągnął wòyſko y dał początek wielkiey Rewii.

A nayprzod Woyſku z Mezopotamii uzbroionemu w łuki y noże - - 13000.

Nieprzyszła zaś większa liczba tychże tego Roku, ponieważ był bardzo porożniony Kapitan z Generałem.

Po tych naſtępowali Aſsyryiczykowie y Babilończykowie ſprowadzeni z po nad Granic Balzory, z ktorych więkſza część Koni według zwyczaiu swego były uzbroione wszable y ſtrzały, w liczbie. - - 14000.

Po tych maszerowali Soryanie, narod bardziey przybrany w bogaſtwa, a niżeli mocny w orężu, bardziey pragnący zdobyczy a niżeli ſpotkania się: chociaż wyćwiczeni w zamieſzaniu ſkręcać końmi wytwornie, y używać

do zwycięſtwa wſzelkich ſposobow. 24000.

Daley poſtępowali Zołnierze z wyſpy Scias, z Amazyi (a) z Maras, Bitynii (b) z Angertu y innych mieysc zebrani pod imieniem Natolii (c) Narod śmiały y odważny do koni urodzeni Strzalnicy. - - 30000.

Zaraz po tych nadeszli z Judei y Paleſtyny, żwawi na koniach Strzelcy, y Strzalnicy wyborni, ſkłonni do ucieczki y do wydzierſtwa bardziey, niżeli do utarczki. Ubodzy wſzaty, bogaci w niecnotę. - - 18000.

Po tych naſtępowali Cyliyczykowie (d) y karamanczykowie (e) uzbroieni w noze, w okute kiie, y Strzały. Narod brzydki y nieobyczayny, poświęcony na Złodzieyſtwa y rozboje. - - - 8000.

Po-

(a b) *Amazya y Maras, Miaſta w kappadocyi.*
(c) *Bitynia Prowincya w Azyi.*
(d) *Natolia Azya mnieysza.*
(e) *Cylicya Prowincya w Azyi.*

Pilnuiących wozow z Bagażami y Zywnością polną. - - - - - 13000.

Summa 296000.

Te wſzyſtkie osoby zdrowe y wybrane uwolniwszy od ſiebie nad 20000. Ludzi mniey użytecznych do tey Woyny, według powieści na ich mieysce przybrali do 30000. Osob w drodze wolnych, ktorzy przyłączyli się umysłem szczegolnie, dla łupieſtwa i kradzieży.

Podobnież był uczyniony porządek rzeczy ſprowadzonych dla utrzymywania Woyſka y potrzeby woienney.

Galer do ſpławienia na Donay y gdzie kolwiek potrzeba wyciągać będzie - - 24.

Barek czyli Promow do przepłynienia Rzek y dla uczynienia z nich Moſtow - 8000.

Forsztow na Moſty po Rzekach dla przeyścia Woyſka a zatym y posiłkow czyli Sukkursu. - - - - 28000.

Pak wełny dla napełnienia Fofs y tymłatwieyszego wniyścia na mury lub Szance. 20000.

Armat polnych dużych y małych. - 500.

Mozdzierzow do rzucania bąb y innego ognia - - - - 80.

Bąb rożnego gatunku. - - 40000.

Granatow. - - - 160000.

Kul Armatnich. - - - 180000.

Prochu Cętnarow. - - - 200000.

Cięciwy do ftrzał wypuszczania - 220000

Kul Muszkietowych fkrzynek, każda z nich o 100. Ładunkach. - - - 30000.

Kul rożnego gatunku fkrzynek o 200. Ładunkach każda. - - - 60000.

Strzał z kończyftym żelazem długich 80000.

Łukow - - - 30000.

Zbroi Motyk piłek żelaznych. - 200000

Siekier y Kofsow do ścinania drzewa	80000.
Worow do noszenią ziemi na okopy.	100000.
Saletry Cętnarow. - -	200000.
Koni podwodnych dla Woyſka -	30000.
Wielbłądow do noſzenia ſprzetow Dworſkich y Bagażow. - - -	3000.
Mięsa Wolowego y Cielęciny soloney Beczek. - - - -	260000.
Zboża do mełcia, worow - -	460000.
Mąki z boża czyſtego, workow -	10000.
Bobu, Sucharow, Fas. - -	260000.
Sieczki dla koni, worow. -	100000.

Całe Woyſko z Swoiemi dochodami y Bagażami trzeba było podzielić na potym, dla zupełnego porozumienia się w nagłych przypadkach: co się doſtało między trzy osoby, to ieſt: naypierwſzego Wezyra, Ali-Baszę wielkiego urodzenia y innych Baszow

Naypierwſzy Wezyr wedłng umowy przyiol 100000 z Artyleryą, Ekwipażem y z temi. ktorzy byli sposobni do burzenia y łamania mu-

row, oraz co widział bydź przyzwoitego do wykonania zamysłow swoich

Ali-Baszy poruczono Zołnierza Walecznego, z tym wszystkim co tylko mu potrzebabyło 8c000. Ktory musiał maszerować według umowy z wielkiem Wezyrem, y Głową rebellizuiących Węgrow, gdzie potrzeba wyciągała. Posłano do Styryi y Kroacyi 40000. Wysłano dla obrony Miast poblískich w okolicach, tudzież dla odmiany już tam posłaney Straży od Tekielego (a) iako też dla ubespieczenia innych mieysc po gorach y całego Woyska Otomańskiego 24000.

Dyaryusz Woyny szerzącey się dzien po dniu pod czas oblężenia Miasta Wiednia, tak wewnątrz iako y zewnątrz między nieprzyiacielem y oblężonemi. Spisany z pilnością y porządkiem osobliwszym, a podany do druku od iednego Ministra Kancelaryi Cesarskiey pod czas tegoż samego oblężenia.

(*a*) *Tekieli Syn Szczepana Tekielego Graffa Luteranina iednego z rebelizuiących Węgierskich Panow.*

ſtraſzną igraszkę z Artyleryą przy okopach Pałacu y Szkotow, nadto w tym punkcie coraz tym więcey zbliżało ſię Janczarow pod Sztachety.

Dnia 15. *Lipca.* Zaczął się uieuſtanny łoſkot Armat z obydwoch ſtron, tey nocy nieprzyiaciel ciſkał z moździerzy granaty pierwſzy raz do Miaſta, lecz bez naymnieyſzego ſkutku. Naſi, teyże ſamey nocy wyſzli na ochotnika, gdzie był słyszany ſtraszny krzyk Turkow, padaiących od oręża naſzych.

Dnia 16. *Lipca,* Podobnież nasi powtorzyli ſwoią ochotę rzucaiąc granaty ręczne do okopow nieprzyiacielſkich. Tego dnia Nieprzyiaciel zaczął przeprawiać przez rzekę iedną część ſwoiego, na Wyſpę Brater nie daleko gory z ziemi wysypaney a ztamtąd iako też z pobliſkości Nuſdorff rowniną na Leopoldynę, w perzyne obracaiąc całe Przedmieście z prześlicznym Kościołem OO. Karmelitow.

Otrzymawszy to mieysce, zoſtało Miaſto

zam-

zamknięte y dalekie od wszelkiey wiadomości y Korrespondencyi. Odtąd aż do dnia 20. oby-dwie strony nawiedzały się Armatami, a nieprzyiaciel rzucał bardzo wiele granatow do Miasta: Ktoremu wzaiemnie bez przestanku od naszych odpowiedano do Obozow ich. Wypadaiąc także z ochotą każdey nocy do nich z wizytą Nieprzyiaciel codziennie zamyślał zbliżyć się ku Miastu z motykami, iako też z przedsięwzięciem założenia rożnych min y wyniesienia na powietrze Szańcow y okopow.

Dnia 20. 21. Wprowadził nieprzyiaciel Armatę na Leopoldynę biiąc z niey az do Miasta. Lecz.

22. Tegoż samego. chcąc na promach sprowadzić Armaty większe Nieprzyiaciel, z tych dwie od naszych Armat były pogrążone na dno, iako też y moździerz, iednakowoż przeprawa reszty nie mogła bydź zabroniona do Nusdorff y Erdberg.

Od 21. aż do 23. żadna noc nie była tak strafzna dla odgłosu Armat, iak dzisieysza: podobnież

dobnież y dzień cały był bez odpoczynku. Nieprzyiaciel zaś został ſtrudzony przez nadzwyczayne okopywanie się y ubeſpieczywanie w Leopoldynie.

23. *Lipca* Przed wieczorem nieprzyiaciel podsadził trzy miny, ktore nie otrzymały zupełnego ſkutku, ponieważ tylko sześciu naſzych Zołnierzy zostało zabitych y iedna część Sztachetow nie daleko okopow była wyniesiona na powietrze. Cała ta noc była iak y drugie.

24. Nieprzyiaciel rzucał bez przeſtannie bomby granaty do Fortecy, a chociaż bardzo wiele kul z bomb y Armat wpadło do domow, żaden iednak z oblężonych nie odniosł naymnieyſzego ſzwanku. Rzecz pamięci godna dnia dziſzeyſzego, gdy około godziny piątey przed wieczorem zgromadził się bardzo wielki tłok ludu do katedralnego Kościoła S. Szczepana na Kazanie, wpadła iedna Kula Armatna wielka oknem, uderzywſzy w Kolumnę y zwaliwſzy wiele kamieni, ktore przez nagły ſpadek razem

na

na ziemię, obiiaiąc się o drugie, nie raniły iednak żadnego z słuchaiących Słowa Bożego, ani kula, ani rumowisko. Zostały iuż potrzaskane niektore kamienie wspaniałey y przedziwney Wieży S. Szczepana od Armat nieprzyiacielskich. Tey nocy nowy dał się słyszeć odgłos Armat, bomb, y granatow z obydwoch stron: z ktorych wiele upadło w Mieście, lecz z łaski Boga bez naymnieyszey szkody.

25. Tegoż, w wieczor podsadził nieprzyiaciel powtornie miny zamyślaiąc przypuścić Attak do Okopow y szancow: lecz bardzo dobrze od naszych był odparty, nie bez znaczney zguby Turkow: z utratą zaś naszą dwunastu Żołnierzy Gimeynow y dwoch Officyerow na śmierć.

26. *Lipca.* Zabite zostały trzy lub cztery Osoby w Mieście od granatow nieprzyiacielskich.

27. przypuścił na nowo Attak nieprzyiaciel do Szancow, gdzie podobnież bez znaczney zguby naszych walecznie oddalony został, a więc tak

ſtrudzony, przez kilka dni wciąż z nagłą ie-dnak natarczywością ubeſpieczał się w Leopol-dynie.

27. aż do 30. *Lipca* Podsadzał nieprzyia-ciel niektore miny ze ſzkodą, Paliſsadow czy li Sztachetow niedaleko Szanca, ale ponieważ za każdym razem nieprzyiacielowi podſtępo-iącemu nasi waleczny dawali odpor: zatym by-ły natychmiaſt naprawione y zrobione nowe. W tych trzech dniach zabitych zoſtało Sześciu naſzych a dwoch ranionych.

Ponieważ zaś nieprzyiaciel bardzo się do-brze okopał y ubeſpieczył, a nie można go by-ło wypędzić z okopow, dla czego przez kilka dni przeſtali nasi od ochotnika.

Zamyślał nieprzyiaciel niedaleko Nusdorff przeciąć Dunay ażeby nie miał więcey biegu czyli ſpadku y tak żeby bez pomocy zoſtali po-bliżsi Miaſta, lecz gdy omylonym zoſtał w ſwoim zamyśle przeto.

30. *Lipca* W nocy przypuscił Attak na promach y tratwach nakſztałt Moſtu unoſzącego się z przedsięwzięciem przyſtąpienia natarczywie pod Miaſto do bramy Czerwoney, gdzie mu się, zdawała ſtraż y obrona daleko słabsza niżeli w innych mieyscach.

31. *Lipca.* podsadzili nasi minę ktorą więcey niżeli trzydzieſtu zabito Turkow.

Dnia. 1. *Sierp*: Wpadła powtornie pod czas Kazania w Niedzielę kula Armatna do Kościoła S. Szczepana uderzywſzy w to samo mieysce gdzie y pierwsza, chociaż zaś przy podobnym mnoſtwie, ludu nie zoſtała iednak raniona tylko iedna Niewiaſta w iednę rękę y w nogę Turcy tak bliſko podſtąpili do Palisady nie daleko bramy Skottern y Ceſarſkiey, iż Nasi mogliby ich byli Kamieńmi dorzucić; Ciż sami 1, y 2. *Sierp*- Kuſili się do Palisadow rożnemi ſposobami, z ktorych wiele popſuli zawſze iednak od naszych byli odpędzeni.

W nocy 2. *Sierp:* Rozerwali nasi srzodek Promu y Tratw ogniem: lecz nieprzyiaciel nie daleko bramy Cesarſkiey odebrał dwa wierzchołki Szańca, z utratą iednak wielu ſwoich walecznych Zołnierzy. Teyże samey nocy, trzydzieści koni naſzych wypadło ktorzy przyprowadzili z sobą 48. wołow. Nieprzyiaciel codzień bez przeſtanku bił z Armat do Miaſta podobnież rzucaiąc bomby y granaty we dnie y w nocy. chociaż bomby niektore ważące 100. lub 150. Fontow zdolne były do zruynowania domow, od tych iednak broniła Dobroć Boſka że nie wiele osobom szkodziły dom zaś żaden nie zaiął się.

Dnia 3. *Sierp*: Przyſtąpił Nieprzyiaciel do okopu Lebl y ten odebrał, ale ztamtąd wygnany y wypędzony z ſtratą kilku set ſwoich. Z chorągwi naſzey poległ Połkownik Regimentu Sztaremberga nad ktorem bardzo ubolewał sam Generał, także zabity zoſtał Kapitan, Chorąży y około 20. Gemeynow.

Dnia 4. *Sierp*: Attakowany był Szaniec od Nieprzyiaciela w trzech mieyscach y trwała ta igraszka całą noc gdzie sam przez siebie Generał trzymał Komendę ſtraciwszy na śmierć żołnierzy 20. a 30. ranionych: z przeciwney ſtrony zginęło Turkow 500.

Dnia 5. *Sierp*: Dał znać ieden Spieg dla zwiedzenia naszey pomocy, odłączył 3000. Konnych, z ktorych nie powrociło się tylko 1000. będąc od naszych nieſpodzianie pozabiiani Teyże nocy iako też.

Dnia 6. *Sierp*: Poſtępował natarczywie nieprzyiaciel ku okopowi, ktory y odębrał po większey części przez kopanie. Nasi walczyli z nieprzyiacielem poſtępuiąc przez te dwie nocy, od 6. aż do 9. dnia. Według zaś powieści położyli trupem 700. naszych znalazło się przeszło 70. zabitych y ranionych, między ktoremi poległ od granata Połkownik Lesle Regimentu Souches.

Dnia

Dnia 7. y 8. *Sierp*: nic nie było nadzwyczaynego, tylko że Ni eprzyiaciel okopywał się y ubeſpieczał w Szancu ażeby zaś Foſsą mogł przeyść do okopów, tym końcem zasypywał ią ziemią, y rzucał weń, wory z wełną, lecz nasi dla przeszkodzenia im zaczętey roboty, bez przeſtanku rzucali tam granaty, oraz z szablami w ręku natartzywie wpadłszy z pogardą Nieprzyiaciela, bardzo wiele wyrzucili worow z wełną ktore on tam nie dawno wrzucał.

Dnia 9. *Sierp*: Nieprzyiaciel przekował się foſsa do okopow y tam na nowo ubeſpieczał się A ponieważ

Dnia 10. *Sierp:* Nasi Zołnierze odważni zmowiwſzy się między sobą pokażali waleczną y nadzwyczayną (do ktorey był im pochopem nieuſtraſzony y wſpaniały umysł) położywſzy wielu trupem, wypędzili z gruntu nieprzyiaciela z odebraney foſsy, owſzem rozsypane wały, z wielką pracą od naſzych, usypane teyże samey

B nocy

nocy na nowo zostały przywrocone do pierwszego stanu, iak były przedtym.

Dnia 11, *Sierp:* iednak nie słychać było o żadney nato dotkliwości, tylko że cały czas nieprzyiaciel strawił na kopaniu. Dla cz go.

Dnia 12. *Sierp:* wyrzucił iednę minę około południa, ktora wysadziła iednę część okopu blisko bramy Cesarskiey, gdzie także tam sam nieprzyiaciel podstąpił był iednak z tym wszystkim odsadzony, z wielką z gubą swoich.

Z naszych poległo na śmierć 50. a przeszło 60. zostało ranionych. Jedna z naszych Min nie przyszła do skutku bo nieprzyiaciel zamyślaiąc wniść do Miasta podziemnym sposobem wysadził na wierzch minami ziemię.

Od 1. dnia Sierpnia aż do dzisieyszego zostało zabitych y ranionych Osob w Mieście naymniey 20. od kul Armatnych, bomb y granatow nieprzyiacielskich.

Dnia

Dnia 13. *Sierp:* W nocy był deszcz gwałtowny ktory nie tylko wſtrzymał Nieprzyiaciela od roboty zwyczayney, ale też zroynował mu y wniwecz obrocił niektore okopy.

Dnia 14. *Sierp:* kończył nieprzyiaciel zwyczayne ſwoie kopanie.

Dnia 15. *Sierp:* zamyślał nieprzyiaciel w nocy przyblizyć się z Armatami do Szańca Lebl ażeby ztamtąd mogł bić do Murow, y uczynić sobie łatwe wniście do Miaſta lecz że mu nasi tego zabronili, wyrzuciwſzy na powietrze bombami y ogniem dowcipnem, kilka bawołow, ktore raniły nakſztałt Armat a tak przymusili nieprzyiaciela przeſtać od zaczętey zasadzki, y powrocić nazad.

Dnia 16. *Sierp:* Nieprzyiaciel chciał wſtąpić na Szaniec przy pałacu będący gdzie tak był miło przyięty od Armat że utracić musiał 500. ſwoich, nadto ze wſzyſtkim wypędzony z foſsy, Nasi w ten czas napełnili okop nie-

przyiacielſki, własnemi ich trupami zasypawizy ich ziemią. Odzyſkali fosſę, otrzymaną iuż od nieprzyiaciela y przywłaſzczoną, ktorą przywrocili do pierwſzego ſtanu, popaliwszy wprzod chroſty y pozabierawſzy wory z wełną ktore były do niey rzucone.

Dnia 17. *Sierp:* kusili się na nowo, nowym Masierunkiem Turcy lecz za ſpotkaniem się z naſzemi, byli cofnięci, tymże samym były od naszych zagwoźdzone dwie Armaty, y ieden możdzierz.

Tegoż dnia powrocił ſpieg od naszych wysłany, z wiadomością że Tekeli był porażony od naszych poblizkości Preżburgu. Także że Krol Polſki iuż był w Marszu, był przytomny naſzemu wybawieniu, oraz pomocą. Co dla nas obleżonych aż nadto było naywiękſzą pociechą y wſparciem.

W dzień Wniebowzięcia Nayświętszey Panny my także podeszli Miniſtrowie Cesarscy wyſzli-

ſzliśmy także na przeciw Turkom, y był nam powierzony Szaniec bramy Węgierſkiey to więc otrzymawſzy mieysce uczyniliśmy Prezydium y każdy z nas koleyno na przemiany trzymaiąc ſtraz Graff de Traumansdorf był naſzem Połkownikiem a Baronowie de Reuſcheberg Mulberg Kapitani.

Dnia 18. *Sierp:* Turcy bardzo wiele przypuścili Attakow do zwyż wſpomnionego Szańca z tym wſzyſtkim zawſze z łaſki Pana Boga ſzczęśliwie byli od naſzych pokonani. Z naſzych ſtrony połegł Połkownik Dupigne z 30. ſwoich Konnych.

Tegoż samego wieczora o godzinie siodmey uczynił nie bardzo natarczywy Attak, a chociaż z utratą bardzo wiele ſwoich był pogrzebiony z tym wſzyſtkim iednak teyże samey nocy na tenże sam wſzedł Szaniec. z ktorego dnia 12. podsadził był Minę, gdzie gwałtownie zaczął się okopywać co y nasi tam byli iuż zaczęli.

Dnia 19. *Sierp*: podobnież okopywał się nieprzyiaciel, y czynił oddział odrzucaiąc ziemię z iedney na drugą ſtronę. Dnia dzisieyſzego wyſzło 20. ochotnika z naſzych y przyprowadzili 36. Wołow: w ten czas, gdy Turcy ſprowadzali 30. ſztuk Armat na wierzch nie daleko Palisadow na przeciwko okopow Lebl.

Dnia 20. *Sierp*: tak kopali gwałtownie że ich nawet nie wſtrzymały naſze bomby y granaty z ſtałym przedsięwzięciem zasadzenia iakiey wielkiey miny; toż samo widzieć się dało tym ktorzy byli na Leopoldynie, uważaiąc ztamtąd nieprzyiaciela zamyślaiącego zasadzać Miny nawet pod wodą.

Już naſzym począł dokuczać głod, nie była tam żadna ciekawość y osobliwość, patrzyć na łowy kotow: gorſza było, że byli ściśnieni nadzwyczaynym obleżeniem: mniey ich nawet dotykała śmierć zabieraiąca im wiele walecznych y godnych Osob tam znayduiących się przez dyſ-

sen-

senteryą. Mnie się tak zdaie że mnogość u bostwa y chorych po ulicach sprawuiąc nieznośny fetor ktorym zarażone powietrze było przyczyną tey choroby.

Dnia 21. *Sierp:* iedna z Min naszych uczyniła arcy dobry skutek ktora pogrzebła bardzo wiele Turkow.

Dnia 22. *Sierp:* bito z Armat bez przestanku rzucano bomby y granaty wzaiemnie z obydwoch stron.

Dnia 23. *Sierp:* Nasi wypuścili iednę Minę podobnież z skutkiem, albowiem bardzo wiele poległo Nieprzyiaciela.

Dnia 24. *Sierp:* oddał na zamian nieprzyiaciel dwie Miny, pierwsza nie miała innego pożytku, tylko nasypała ziemi do fossy lecz druga była szkodliwa niektorym z naszych.

Tegoż samego dnia powrocił powtorny Posel od Xiężęcia de Lorena, donosząc, że posi-

łek woienny ma przybyć w ośmiu dniach wiadomość wprawdzie o iak dla naszych naymilsza! ponieważ iuż Zołnierza naszego ubyło do 4000. z zabitemi, ranionemi y choruiącemi, nadto coraz tym bardziey szerzyło się niebespieczeństwo, iak nigdy przedtym.

Generał Sztrenberg rozkazał z tey przyczyny przyspieszyć, y przysposobić wszystkiego do okropnego Attaku, przykładaiąc myśli do rożnych wynalazkow, między ktoremi Kawalerowie Hiszpanscy nad sobą zamiast promieni mieli kończyste żelaza. Był także na to przykasz pod utratą życia wszystkim gospodarzom domow, aby strzegli w swoich piwnicach y uważali, ieżeli niesłychaćby było gdzie iakiego łoskotu kopania Tego dnia wyiachało 200. koni Turkow z tamtey strony Dunaiu, paląc niektore wioski, ktorzy iednak od naszych byli uczęstowani więcey iak 100. rozpędzeni, y zatopieni w Dunaiu większa część.

Tegoż

Tegoż wieczora nadeszli Nasi, iednę Minę Nieprzyiacielſką puścili na powietrze z dobrym ſkutkiem y z znaczną zgubą onegoż. Po wypędzeniu ſzczęśliwym Turka z foſsy, utratą iego 300. ludzi (co uczynił odważny ochotny z zgubą siedmi ludzi zabitych y ranionych) powrocił iednak nazad hardy biſsurman teyże samey nocy. J nazaiutrz.

Dnia 25. *Sierp:* Wſzedł do teyże samey foſsy napełniaiąc ią worami z wełną. Dnia dzisieyſzego po południu, mieli nasi drugie ſzczęśliwe ſpotkanie się wypędziwſzy Nieprzyiaciela na nowo z foſsy, położywſzy ktore 100. trupem zruynowali ich pracę, zagwożdzili 10. ſztuk Armat, y zabrali mu prochy z iego Magazynu.

Dnia 26. *Sierp:* uważano z wieży, że od Obozow Tureckich, przybliżała się mnogość Turkow ku Miaſtu dalszego Generał Komendant nakazał dubeltowe ſtrazy, y dzisieyſzey nocy iako też y nazaiutrz.

Dnia 27. Sierp: mocno dawano ognia z Armat przeciw Nieprzyiacielowi, zabraniaiąc mu przystępu.

Z rana dnia dzisieyszego dwoch Muszkieterow, ieden z Regimentu Beeck, drugi od Gwardyi Miasta chcąc przeyść do Nieprzyiaciela, y ~~y iuż~~ byli opodal od Palisadow, odebrali w nadgrodę, ieden kawałek postronka na szubienicę.

Także chłopiec ieden w roku 15. przeszedłszy iuż do nieprzyiaciela, a od niego nazad posłany dla zwiedzenia y przepatrzenia naszych Armat y Min, ustąpił głowy swoiey Miastu.

Dziś po południu wyszło Naszych na ochotnika 100. ludzi: wzięli siedm naczynia dużego miedzianego z fosy nieprzyiaciela zostawiwszy znaczną liczbę zasypanych z utratą zaś naszych 30. Zołnierzy Gimaynow. Po czym Nieprzyiaciel zaiuszony na nowo wypuścił iednę Minę do szanca przy Pałacu bardzo z znaczną szkodą Naszych y iedney części tegoż Szanca. Od

kilku

kilku iuż dni, aż dotąd nieprzyiaciel rzucał na wzamiany bomby, do Miasta z obrazą śmiercią niektorych Osob.

Dnia 28. *Sierp:* opuściła się bardzo wielka chmura dzdżysta ktora przeszkodziła że ani ta ani przeciwna strona nic nadzwyczaynego nie uczyniła.

Teyże samey nocy od 12. aż do 1. iako też.

Dnia 29. *Sierp:* od 9. do 10. rzucane były z wieży S. Szczepana ogniste młynki, coby zaś te znaczyły niemożna było tego poiąć: to prawda że uczyniły nieznośne nieukontentowanie Turkom, dlaczego zaiadliwie poczęli dawać ognia z Armat do teyże wieży.

Tegoż samego dnia Nieprzyiaciel puścił iednę Minę ktora zwaliła połowę Szańca, z zgubą naszych 100. osob z zabitemi razem y ranionemi.

Dnia 30. *Sierp:* kusił się nieprzyiaciel rożnemi sposobami do szańca, fosy y okopow tak w nocy, iako y w dzień zawsze iednak był od-

odpę-

odpędzonym od ſoſsy y nie mogł sobie przywłaſzczyć żadnego szańca, oprocz tego iednego, ktory był przedtym otrzymał.

Dnia 31 *Sierp:* w Wieczor był dany znak trzema młynkami ogniſtemi z Wieży S. Szczepana że się Spieg powrocił donoſząc: że Jego Ceſarſka Mość y Nayiaśnieyſzy Krol Polſki mieli bydź 1. Września w Krębs. Także że nasi nie daleko Stockerau y Tuln Miaſt w Auſtryi niżſzey przeprawiali się przez moſt. Nadto naſza pierwſza Piechota ſpotkała się z czołem Woyſka nieprzyiacielſkiego, będącego nie daleko Klaſztoru od Neobergu (a) położywſzy trupem 4000. y zabrawſzy w niewolą dwoch Baszow.

Znak był dany z Wieży S. Szczepana, że tegoż samego dnia nieprzyiaciel iuż był ſprowadził nadoł niektore Armaty wielkie z pola, a ponieważ Turcy aż nadto poſtąpili w ſoſſę okopow Dworſkich

(a) *Miaſto w Bawaryi.*

ſkich; przeto dla wypędzenia ich ztamtąd wyſzli nasi 1. dnia Wrześnià na ochotnika.

Dnia 1. Września około godziny 11. y 12. w południe, okazali nasi ochotę swoię, ale nieſzczęśliwie ponieważ nie była rzecz podobna wypędzić Nieprzyiaciela z okopow, a zatym zoſtało naſzych 70. Osob zabitych razem y ranionych. Teyże nocy znowu rzucono młynki ogniſte z Wieży S. Szczepana y wysłano Spiega względem przyſpieszenia Sukursu.

Dnia 2. Wrześ: wypuścił na powietrze iednę Minę nieprzyiaciel pod Szaniec przy Pałacu, ktora urwała go znaczną część. Po południu chciał sobie Turczyn cały Szaniec przywłaſzczyć, lecz nasi żwawy mu dali odpor. Dzisieyſzey nocy powtornie dano znak z wieży S. Szczepana puściwszy na powietrze 20. młynkow.

Tegoż samego dnia, wſzedł nieprzyiaciel

do

do fossy w 800. swoich, gdzie był przywitany od naszey armaty tak dobrze, że uciec musiał z tamtąd z zawstydzeniem haniebnym swoim.

Dnia 3. *Września*, znowu wyrzucono na powietrze wiele młynkow rożnemi dziurami z wieży S. Szczepana. Słychać było wzaiemnie z obydwoch stron odgłos bomb, i armat, ktory trwał aż do godziny dziewiątey. Nieprzyiaciel był wypłoszony z fosy szańca przy pałacu, ktorą iuż był wziął.

Za iednym także wypadnieniem z Miasta naszych, zagwożdżono trzy sztuk Armat sprowadzonych do okopow i szańca Eble.

Dnia 4. *Września* podsadził nieprzyiaciel minę do szańca przy Pałacu, ktora go urwała znaczny kawał, gdy zaś przypuścił attak dosyć uporczywy, i iuż był postawił dwie Chorągwie na szańcu, dali mu iednak nasi waleczny odpor, z znaczną utratą jego, z naszych zaś zostało zabitych i ranionych 100. osob; nadto przymu-

szeni

szeni byli zostawić czyli odstąpić całego szańca nieprzyiacielowi. Teyże nocy na nowo były rzucane rożne młynki z Wieży S. Szczepana trzy lub więcey razy, między osmą i dziewiątą.

Dnia 5. *Września*, wstrzymał się trochę nieprzyiaciel od bicia z Armat i rzucania bomb. Dnia dzisieyszego Nam Ministrom Cesarskim zostaiącym przy Dworze składaiącym cztery Kompanie, dany był za Pułkownika Graff de Trausmandorf, za Majora, Chorąży zbroynych, ktory był przedtym Kapitanem w Kandyi. A Baron de Reuscenberg, za naypierwszego Kapitana.

Dnia 6. *Września*, nieprzyiaciel generalną poprzedził minę pod szaniec Lebl, ktora iednak nie uczyniła skutku takiego, iakiego sobie nieprzyiaciel życzył, uczyniwszy nasi dla niey otwarte pole, przeciw nieprzyiacielowi, ktora wypadaiąc przeciw niemu, urwała iednak kawał szańca wspomnionego, nadto zepsuwszy naszę kontra minę, zasypała 30. Indzinierow: co było dla

ło dla nas wielką ſzkodą, albowiem na podobnych bardzo nam zbywało ludziach.

Było mniemanie powszechne, że nieprzyiaciel po wypuszczeniu tey miny, chciał przyſtąpić do generalnego attaku: zaczym dano znać do broni przez uderzenie w bębny; ażeby każdy znaydował ſię na ſwoim mieyscu co ſprawiło w kobietach osobliwsze i nadzwyczayne pomięszanie, mniemaiąc wszyscy, że iuż w ten czas Turcy byli w Mieście. Teyże nocy o godzinie 9. był dany znak z wieży S. Szczepana z nadzwyczayną ſzybkością przez rzucenie młynkow dwakrotne.

Dnia 7. Września, byli ordynowani wszyscy Miniſtrowie Cesarscy do Zamku nowego, ponieważ dorozumiewano ſię, że nieprzyiaciel chciał przyſtąpić do attaku, po wypuszczoney na powietrze minie; a przytym też Pałac, był mocno zruynowany i podziurawiony od armat nieprzyiacielſkich, nadto mieysce to było niebeśpieczne, nierownie więcey, iak i inne.

Dnia

Dnia dziſieyszego naſi podesli iednę minę nieprzyiacielſką nie daleko ſzańca Lebl zkąd otrzymali 13. baryłek prochu. Nazaiutrz to ieſt.

Dnia 8. Września, podsadził Turczyn drugą minę, pod tenże ſam ſzaniec, ktora iednak nie uczyniła osobliwszego ſkutku, a lubo cokolwiek nadwieruszyła ſzańca, nieprzyiaciel iednak nie przyſtąpił z tą liczbą, z iaką był na to przyſpieszył.

W tych dwoch dniach była nadzieia, że pomoc czyli ſukurs był nie daleko, ktorego ſłusznie potrzeba było pragnąć: gdyż naſi iuż poczynali przychodzić do oſtatniey, bo ponieważ nieprzyiaciel nie mogąc pożytkować z rozwalin murow bombami; założył nadzieię ſwoię w mocy min.

Nadto, żołnierz nasz zmnieyszony zoſtał aż do 4000. z Obywatelow Miaſta, ktorzy ſię ieszcze trzymali na nogach, umierało codziennie

nie 50, 60, i aż do 70. osob, iuż to męszczyzn, niewiast, i dzieci: a zatym tak nasze Woysko, iako też ubeśpieczenie było przyprowadzone do ostatniey ruiny i nędzy. Słowem, bać się było potrzeba o całą naszę przegraną; naybardziey z przyczyny głodu.

Przez te dwie nocy widzieć się dały na nowo rzucane ogniste młynki z wieży S. Szczepana.

Dnia 9. Września, bił nieprzyiaciel nieprzestannie bombami, kamieniami, z armat i z moździerzy, na co mu podobnież i nasi odpowiadali: z tym wszystkim nie można było przeszkodzić nieprzyiacielowi, ażeby min nie podsadzał i nie pracował niby po desperacku; dla czego lękać się trzeba było innego attaku od nowey miny.

Z wieży S. Szczepana dano znać, że nieprzyiaciel przenosił oboz ku gorze Kalemberg, i ku gorze Wideńskiey.

Dnia 10. Września, nie można było wi-

dzieć

dzieć, tylko kopiącego Turczyna, ani ſłyszeć, tylko łoſkot rzucanych bomb, kamieni i kul armatnych. Teyże nocy widzieć można było na powietrzu młynki ordynaryine wyrzucane z ſzybkością kilkakrotnie.

Dnia 11. *Września*, nieprzyiaciel obciążał zapalczywie Miaſto bombami i kamieniami. Nocy dziſieyszey widziane były niektore młynki ogniſte nad Kalembergiem.

Dnia 12. *Września*, w Niedzielę z rana, widzieć było nieprzyiaciela iuż podſtępuiącego z ſwoich mieysc na wierzchołki Kalembergu: Naszych zaś w prześlicznym uszykowaniu z armatami spuszczaiących ſię na doł w rowniny, i maszeruiących przeciwko obozowi nieprzyiacielſkiemu, igraiąc ſobie biciem z armat iedna przeciwko drugiey ſtronie na przemiany, aż dotąd poki naſi z Polakami, złączywszy ſię nie obſkoczyli łewego ſkrzydła nieprzyiacielſkiego, ktore zaraz natychmiaſt potym, tym sposobem pomięszali.

W tem

W ten sam czas, gdy od naszych był ściśniony nieprzyiaciel na gorze Wideńſkiey, a uſłyszawszy że zerwane i przekonane ſkrzydło lewe, podał ſię wzaiemnie na sromotną ucieczkę.

Tam widzieć było z wielkim zadumieniem, iak Janczarow tyſiące bronili ſię w ſwoich fosſach i okopach, iak uciekali na wyſkok i iak w iednym momencie prawie była rozpruszona cała zgraia Turecka i zupełnie zniesione tak okropne obleżenie, a to za Wszechmocnością Boſką i przyczyną Krolowy Nieba Maryi Opiekunki naszey. Na drugi dzień, to ieſt:

Dnia 13. *Września*, przyszło do Miaſta wiele niewiaſt i dzieci Chrześciańſkich poſtrzelanych i porąbanych.

Dnia dziſieyszego o godzinie 9. wszedł do Miaſta zawsze chwalebny i niezwyciężony Krol Polſki. Tento ieſt Krol wspaniały prawdziwie, wielkiey i znaczney osoby; po południu przy-

ſpuścił.

puścił lud do pocałowania ręki, przy Kościele S. Szczepana. To publiczne oświadczenie nie było uczynione, tylko ze łzami w oczach, z wesołości i ukontentowania. Krol Imć podaiąc rękę każdemu spoglądał na wszystkich okiem miłosiernym, i iakoby Oyciec zdumiewaiąc się nad synem znalezionym. Potym obeyrzawszy wszystko, powrocił się do Obozu swoiego za Miasto.

Dnia 14. *Września*, zwiedziwszy Jego Cesarska Mość pola nieprzyiacielskie i uważaiąc spustoszenia Wałow, szańcow, domow, i Pałacow zewnątrz, otoczony Elektorami, Bawarskim i Saxonii wszedł uroczyście przez bramę Węgierską, i był przytomnym na *Te Deum Laudamus* w Kościele S. Szczepana ktorego dopomagali wszyscy, tak z Ministrow Cesarskich, iako też studenci, rzemieślnicy, i służący tam się znayduiący.

Niech każdy zważy, iaka tam była radość, i okrzyki, widząc się tryumfuiącym z nieprzyaciela.

KRO-

KROTKIE ZEBRANIE
Dalszego procederu
Woyska Cesarskiego i Polskiego w Węgrzech.

Puściwszy się w rozsypkę ostatek Woyska Tureckiego, uchodzili z boiaźnią w przeciąg 40 i więcey mil: a przyszedłszy do Rabiny Rzeki, puścili się wpław, w ktorey tysiące swoich zostawili.

Sam naypierwszy Wezyr z resztą swoich około 20000. konnych, przeprawiaiąc się przez rzekę Rab. gdzie dla nagłey ucieczki przerwawszy się most, dosyć także ich zatopił.

W tym zamieszaniu naypierwszy Wezyr wywarł swoię złość na Baszę Budyńskiego kazawszy go udusić z przyczyny (iedni mowią) że mu przypominał przegraną Wiedeńską, (drudzy) że naypierwszy ze wszystkich udał się do ucieczki. Dwoch także Baszow i z wielu innemi Officyalistami Woyskowemi doświadczali tegoż samego losu nieszęśliwego.

Xiąże

Xiążę de Porena tak był dobrze obległ Naysel czyli Nanceum Miasto swoie, spodziewaiąc się dobyć go w 14. dniach przy odważnym męstwie żołnierza swoiego, ktorego liczył 50000. iako też przy doświadczoney w nim odwadze.

Tenże sam tuszył sobie wygraną, że owemu Miastu zbywało na ammonicyi i żywności, w ktore go było opatrzyło woysko Tureckie, i ktory mu użyczył był naypierwszy Wezyr uciekaiąc z swoią Kawaleryą.

Pod Strygoniem (według wiadomości) obległ także obozem niezwyciężony Krol Polski z 85000. Woyska swoiego, ktore według Ordynansu miało tam zazaz przybywać. J w rzeczy samey można się było w krotce wygraney spodziewać tam, gdzie była ręka iednego Bohatyra doświadczonego w podobnych utarczkach i zwycięstwach,

Po otrzymanych tych dwoch miesiącach

przez

przez Woyſka Chrześciańſkie, nie potrzeba było powątpiewać, ażeby nie była otrzymana i Buda, dla dokończenia Tryumfu zwycięſtw.

Generał Sztrenberg podobnież z znacznym żołnierzem zchodził rożne pola, dla zabronienia wszelkiey pomocy, o ktorey rozpaczaiący nieprzyiaciel iakimkolwiek sposobem, lub pod iakimkolwiek kształtem mogłby był pomyślić: aczkolwiek uciekaiący mieli więcey do myślenia nad tym, iak ſamych ſiebie ocalić, aniżeli wspomagać drugich; iakoż w ſamey rzeczy coraz tym bardziey nieprzyiaciel niszczał.

Potym Krol Imć Polſki, wyprawił Hetmana W. X. Lit: z wyborem 12000. woyſka do wyższych Węgier, dla odzyſkania Fortec, ktore był Tekeli ſobie przywłaszczył: i niezawodnie, albowiem do nich mieli ſię przyłączyć woyſka Siedmiogrodzkie, Wołoſkie, i Mołdawy do przyszłey utarczki.

Tenże ſam Krol Polſki dla Poſła Tekelego

rozka-

rozkazał przepisać i oddać niektore liſty, ktore były pisane od iego Pryncypała, do naypierwszego Wezyra, te albowiem znalezione były między innemi papierami w Kancellaryi Wezyrowſkiey zoſtawioney dla gwałtownego rozpruszenia w rękach J. K. Mci.

Opisanie Sztandaru Krolewſkiego odebranego naypierwszemu Wezyrowi pod Wiedniem.

Przez niezwyciężonego Krola Polſkiego.
JANA III.

Z prawdziwym i wiary godnym tłumaczeniem, wszyſtkich ſłow Arabſkich, ktore ſię znaydowały na rzeczonym Sztandarze.

Z Włoſkiego podobnież na Polſki ięzyk przetłumaczone.

Do niezwyciężonego Krola Polſkiego
JANA III.

Proze

Piorun Zawoiow, wielki poſtrach Trakow,
Poganow ſzczęścia, niszczyciel ſurowy

 Bezbron-

Bezbronnym czynić, zostawić bez znakow,
Rogaty Miesiąc, dość wzrok twoy marsowy.
W oczach gniewliwych, woiennym żelazem,
Okropne czynisz klęski, im nie miłe
Wschodowi, zamiast kolebek, te razem,
Co z śmielszych stawiasz mary i mogiłe,
Watykańskiego Berła, siłą woyny,
Klucz z władzą wzmacnia, oręż twoy walczący,
Konny ucieką, Tatarzyn nie zbroyny,
Ciebie zna zbawcą Orzeł panuiący.
Boskie Krolestwo wspierasz z swym niewczasem
Katolickiego Tyś Nieba Atlasem.

SZTANDAR

Ottomański wytłumaczony czyli

Wyłożenie słow Arabskich znayduiących się na Sztandarze Krolewskim, odebranym, przez Nayiaśnieyszego Krola Polskiego JANA III. naypierwszemu Wezyrowi Tureckiemu: ktory od tegoż samego Krola był posłany w upominku wdzięczności Nayświętszemu Oycu Papieżowi Innocentemu XI.

Na

Na środku koloru czerwonego na Sztandarze Ottomańskim, czytane były wyszyte literami złotemi te dwa następuiące wiersze:

„Nie iest Bog, ieżeli nie Bog:
„Machomet zesłany od Boga.

W części wyższey, to iest na Kroycu koloru zielonego, także były czytane, wyszyte złotem, następuiące słowa:

„(Bog:) My zaprawdę oświadczyliśmy
„Tobie otwartość rzeczywistą: aby Ci odpuścił
„Bog, to, co poprzedził z twego grzechu, i to,
„co nastąpiło potym, i niech uskuteczni swoię
„łaskę; (Machomecie) (Omarze) i niech na-
„prowadzi cię na drogę prostą. „

W części niższey Sztandaru czytane były także złotem wyszyte, następuiące słowa:

„(Abubakrze) i ciebie niech wspomaga
„Bog, swoią Wszechmocną pomocą. Ten iest
„on, ktory uczynił w sercach wiernych pokoy

„beśpieczny, aby ſię pomnożyli w wierze(Omar) „(Omar) wiarą ich i Bogu„.

Uwagi nad ſłowami Arabſkiemi położonemi w śrzodku czerwonym na Sztandarze są te

Dwa wiersze zwyż odemnie położone w ktorych zawiera ſię nauka o wierze, albo raczey przewrotność i niedowiarſtwo Machometańſkie, są podzielone na dwa Artykuły, ktore od nich są nazwane; *dwoiakim świadectwem*. Pierwszy Artykuł ieſt: *Nie ieſt Bog, ieżeli nie Bog*, co ſię tak tłumaczy; *Ten ieſt nie Bogiem, ktory nie ieſt Bogiem*. Tym wyznaią iednego tylko Boga, ale według ich sposobu myślenia z tyſiącznemi rożnicami i nowościami. Ze zaś trzymaią, że Chrześcianie przypuszczaiąc Taiemnicę Troycy Przenayświętszey, i Boſtwo Chryſtusowe, czczą wiele Bogow, przynaglaią więc chcących ſię zbisurmanić, czyli przyimuiących ſektę Machometańſką, ażeby rzeczywiście mowili zwyż wyrażone ſłowa: iakoby przez te wy-

wyprzyśięgali śię Taiemnicy Troycy Przenayświętszey, i Bostwa Chrystusowego.

Drugi Artykuł iest: *Machomet zesłany od Boga*. Gdzie wyznaią, że Machomet był zesłany od Boga, iako Jego Poseł, czyli Apostoł, dla założenia iedney nowey Religii, znosząc wszystkie inne. Oraz sądzą, że on był ostatnim Prorokiem, posłanym na świat po Chrystusie: ktorego Religią, przypuszczaią, że była dobra, ale tylko aż do przyiścia Machometa.

Zwyż położoną nauką zawieraiącą w sobie te dwa Artykuły, tak śię zaszczycaią Machometanie; iak u nas w wielkim szacunku iest znak Krzyża Swiętego, alboli skład Apostolski: dlaczego bardzo często tę naukę powtarzaią i piszą, co też uczynili i na tym Sztandarze, iako wzaiemnie widzieć to samo było można, i na innych wszystkich, ktore z ich rąk odebrane były. Przydaią więcey na tychże samych Sztandarach wiele innych zdań z Alko-

ranu, ktoremi zmyślaią: że Bog, albo Anioł Gabryel przyobiecał Machometowi ſzczęśliwe śpowodzenia na woynach, i chwalebne zwycięſtwa, z nieprzyiacioł Nauki i Religii iego.

Więc dla tego ſamego wróżą ſobie o ſzczęśliwym pow odzeniu z Chrześcian i nieprzyiacioł ſekty Machometa.

Piszą Autorowie o życiu Machometa, ſzczegolniey iednak Jsmael Syn Alego nazwany pospolicie Seiahinsciach, i Autor, ktory wydał kſiążkę pod tytyłem *Signa directionis*, że za każdym razem ten fałszywy Prorok, gdy przyimował kogo do ſwoiey ſekty, koniecznie przymuszał do powtorzenia tych wszyſtkich ſłow, w ktorych nieiako zdaie ſię widzieć ułożenie dwoch wierszy a to ięzykiem Arabſkim: nie, żeby ſię wydawały, iakoby były czcze ſłowa, i nic nie znaczące, ale dla prędszego poięcia, iak mnie ſię zdaie, i ażeby zawsze żywo w myśli wyſtawione były, oraz z wszelką łatwością poięte

i za-

i zachowane. Ktore te wiersze tu ſię niżey po Arabſku kładą.

Là Elàh ellà Allàh
Mohammàd rasùl Allàh.

Słowa po Arabſku wyszyte na wyższey i niższey części Sztandaru coby znaczyły; okazuie ſię: Pierwsze trzy wiersze są z Rozdziału 48. Alkoranu, ktory ſię zaczyna *Rozdział o Otwartości.* To ſłowo Otwartość oznacza na tym mieyscu Dobycie Miaſta lub Fortecy uczynione mocą i potęgą Woyſkową. Chcąc albowiem Machomet zemścić ſię krzywdy ſobie uczynioney od (*) *Mekkanow* ſwoich wspoł-ziomkow osobliwie nad Pokoleniem Koraizytow ſobie pokrewnych, od ktorych iako zwodziciel był wypędzony rownie z ſwoiemi towarzyszami; Umyślił więc i poſtanowił z tey przyczyny obrocić całą ſwoią moc i oręże na przeciw nim, i gwałtem uczynić ſię Panem ſwoiey Oyczyzny.

(*) *Mekka Miaſto w Arabii.*

Odstąpił przeto od Miasta (*) *Medyny* do ktorego się był schronił: i ruszył z Woyskiem znacznym ku Mekce. Lecz żołnierstwo, albo dla tego że iuż sobie obrzydzili byli iego przewrotne zamysły: albo dla tego, że byli zwątleni na siłach, i ztrudzeni, na przeszłych woynach zaczęli, iako świadczy: Tłumacz Jachia Ebno-Salam pokazywać złą wolą i bydź melancholicznemi.

Na ten czas Machomet dla dodania im dobrego serca, zmyślił: że mu Bog obiawił rzeczoue słowa, przed ktoremi, dla tego na Sztandarze, kładzie się to Imie *Bog* iakoby on sam był, ktory mowi.

To zaś Imię nie iest położone w Alkoranie, iako też ani imiona *Machometa, Omara, i Abubakra;* lecz kładą się na Sztandarze, chociaż nie maią żadnego związku z innemi słowami;

(*) *Medyna Miasto sławne w Arabii szczęśliwey w ktorym pochowany Machomet.*

wami, dla uszanowania i dla obrony na woynie, iuż to od Machometa, iako też i od dwoch drugich, ktorzy byli iego naypierwszemi towarzyszami, oraz następcami na Tron i wspomożycielami w dobywaniu Mekki.

Poważani więc za to są od Machometanow, świętaszkow (iakiemi są Turcy) za wielkich świętych: lecz od rozwiozłych (iakiemi są Persyanie) za odrzuconych i obmierzłych, iakoby nieprawi i wtrąceni na Tron przeciwko woli Machometa, ktory zawsze mianował za Następce swoiego Ali, ktorego Persyanie czczą iakoby rownego Machometowi: że zaś go tu Turcy nie położyli na Sztandarze, to podobno ze złości, czyli na wzgardę Persyanom uczynili.

Lecz co się tycze tłumaczenia uczynionego od Pisarzow Machometańskich, względem trzech zdań następuiących: w pierwszym zamyka się to: „*My zaprawdę otwarliśmy tobie otwartość*

rzeczywiſtą,, Glaſsa Gyelaleddin tłumaczy „*My zaprawdę poſtanowiliśmy dać ci znaczne zwycięſtwo w dobywaniu Mekki i innych Miaſt, ktore otrzymasz przez moc oręża*,, Jachia Ebno-Salam przypuszcza nadto także tę drugą uwagę: „*My poſtanowiliśmy uczynić iasną i oczywiſtą za twoim ſtaraniem Religią Aſsam*,, to ieſt wyznaną od Abrahama i od Ismaela a ogłoszoną od Machometa.

Zamkascery zgadza ſię z Gyelaleddynem mowiąc: że tu ſię mowi o dobywaniu Mekki, lecz dokłada, że to *słowo otwarliśmy*, chóciaż oznacza czas przeszły, rozumieć ſię iednak powinno o czaſie przyszłym: iakoby to iedno było, co i *otworzemy* i że Bog tu przyobiecuie Machometowi zwycięſtwo przyszłe. Lecz niech będzie czas przeszły, według przepowiedzenia Proroka, ażeby ztąd okazała ſię nieomylność obietnic Boſkich. Mogą ſię ieszcze tłumaczyć te ſame słowa „*My przyobiecuiemy*, albo raczey *wrożemy tobie zwycięſtwo znaczne i chwalebne.*„

Naſtę-

Naſtępuie drugie zdanie Alkoranu „*aby odpuścił Bog tobie to, co poprzedziło z twego grzechu, i to co naſtąpiło potym: i niech uſkuteczni nad tobą ſwoię łaſkę: i niech naprowadzi cię na drogę proſtą*„ Gielaleddyn łączy to wszyſtko z wyższym pismem, mowiąc: że utrudzenie ktore podiął Machomet w dobywaniu Mekki, miało mieć w zaſługę odpuszczenie grzechu iego przeszłego i przyszłego.

J w rzeczy ſamey Machometani tuszą ſobie o odpuszczeniu grzechow ſwoich, i o nabyciu w nadgrodę chwały wieczney, w ten czas, gdy walczą przeciwko nieprzyiaciołom ſekty ſwoiey. Dla czego ci, ktorzy umieraią w takich okolicznościach nazywani są od nich Męczennicy.

Nadto, ſłowa rzeczone gruntuią ſię na tym, co mowi Machomet w Alkoranie w Rozdziale drugim pod tytułem *Rozdział o Krowie w wierszu 152.* „*Strzeżcie się mowić, że umarli ci, kto-*

rzy byli zabitemi za Prawo Boſkie„ (to ieſt walcząc przeciwko niewiernym) *„lecz mowić macie, że żyią chociaż wy o tym nie wiecie czyli tego nie poymuiecie.„* Jakiby zaś był ten grzech dwoiaki Machometa nie zgadzaią ſię między ſobą Tłumacze.

Niektorzy mowią, że to ſię ma pospolicie rozumieć o wszyſtkich iego grzechach przeszłych i przyszłych. Między ktoremi ieſt Zamkascery. Lecz inny Autor nazwany Mokatel, przywiedziony od niego: grzech przeszły rozumi bydź, grzechy uczynione od Machometa w czaſie, gdy był poganinem i bałwochwalcą, w przeciągu bliſko lat 40. czcząc Ellatę, Alloccę i Menatę bożkow Mekkańſkich. Grzech zaś ktory naſtąpił potym, rozumi bydź wszyſtkie inne grzechy uczynione od niego w ten czas: gdy był Prorokiem, ktore zaprawdę były wielkie i ſzkaradne.

Drugie tłumaczenie przywodzi Zamkasce-

ry

ry z innych, ktorzy twierdzą: że grzech przeszły Machometa był ten: ktory popełnił z swoią służebnicą Imieniem Maryą rodem z Egiptu, z, ktorą zwyciężony lubieżnością w iedney stancyi, na iednym łożu zabawiał się; nie dotrzymuiąc wiary, prawey i szlachetnie Urodzoney Zonie swoiey nazwaney Hafsa: ktora nadszedłszy niespodzianie, a trzymaiąc dobrze o mężu i służebnicy, natychmiast roziuszona zaczęła wywierać złości swoie. Lecz człowiek chytry dla ubłagania żony swoiey przysiągł iey, że nigdy iuż więcey na potym, nie będzie się wdawał z Maryą, Nadto dla większego ukontentowania żony swoiey rozkazał natychmiast obwieścić swoy wyrok: ktorym bardzo surowo zabraniał wszystkim napotym, wdawać się z służebnicami swoiemi. Atoli, nie mogąc Machomet wstrzymać cuglow namiętności; ktorą pałał, ku służebnicy swoiey: użył do tego swoich przewrotnych i zwyczaynych wybiegow i sztuki.

Zmyślił albowiem: że mu się Bog pokazał,

zał, i bardzo go mocno zgromił za te prawo tak niegodziwe, ktore obwieścić rozkazał, dla ukontentowania szczegolnie żony swoiey. Oto są słowa, ktore zmyślił Machomet, iakoby były Boskie w Rozdz: 66. nazwanym: *Rozdział o zabronieniu*: *„O Proroku; dla iakiey ty przyczyny zabraniasz tego, co ci Bog pozwolił, ażebyś dogodził żonom twoim?„* A potym zmyślił, że Bog sam uwolnił go, iuż od przysięgi uczynioney żonie swoiey Hassa; dla tego też wolno powrocił się do żartow z służebnicą swoią.

Co się zaś tycze grzechu przyszłego, mniemaią tłumacze, że był ten: ktory popełnił był w ten czas, gdy poiął za żonę Zaynebę, ktora była żoną Zeydego, niewolnika iego, a potym od niego uwolnionego, i przysposobionego za syna. O tym grzechu iest wzmianka w Alkoranie w Rozdz: 33. nazwanym *Rozdział o sprzysiężonych*. Gdzie mowi Gielaleddyn w swoim tłumaczeniu: że Machomet, miał się dopomi-

nać

nać od Abdallego ſyna Jascy, ſioſtry iego, imieniem Zayneba, ażeby ią dał za żonę uwolnionemu iuż niewolnikowi ſwoiemu i ſynowi przysposobionemu.

Gdy ią zaś Machomet obaczył bydź nadto urodziwą, i wesołego oka, okazał ſię tak wſkruś dotkniętym, że Abdallà ſądził że ią chciał mieć ſwoią, co byłoby było wielkim nieukontentowaniem tak dla Abdallego, iako też dla ſioſtry iego Zayneby, lecz nię było tak w rzeczy ſamey.

Pozwolił Machomet, ażeby Zeydy poiął za żonę Zaynebę. Potym przydaie Gielaleddyn „*będąc iak Zayneba po ślubie Machomet dla częſtego na nie spoglądania zoſtał od miłości uwikłanym.*„ Przydaie także potym tenże ſam Gielaleddyn że Zeydy, zaczynał okazywać ſię niespokoynym z żony ſwoiey, i zmyślił, iakoby ią chciał od ſiebie pozbyć, nie było zaś do tego żadney przyczyny: lecz każdy dorozumieć ſię mo-

że

że, i wnieść sobie, że przez to chciał się tylko Zeydy przypodobać Panu swoiemu, ktorego poznawał oczywiście i widział, aż do ostatniego punktu palaiącego: przeto oddalaiąc ią od siebie, zdawał się uczynić mu naymilszą daninę.

A więc uczynił z początku Machomet cztery oziębłe ceremonie, zachęcaiąc Zeydego, ażeby żonę swoię trzymał dla siebie; ale nakoniec, bez wszelkiego sporu, przyiął za swoię młodą Zaynebę, więcey iak nad ukontentowanie. W dzień zaś wesela, iak mowi Tłumacz udarował wszystek lud chlebem i mięsem, ktorym to uczynkiem aż nadto wszyscy zostali zgorszeni, nie tylko, że poznawali bezecne i skryte miłości swoiego Proroka, ale też, że poiął w małżeństwo żonę syna swoiego przysposobionego; o czym oni zawsze sądzili, że to iest przeszkodą rozrywaiącą związek małżeński.

Lecz aż nadto dobry Prorok, wytrząsnął

sobie

ſobie z rękawa wyrok Boſki: ktorym natychmiaſt znoſił tę przeszkodę, i nadto że mu Bog roſkazał, ażeby żadnym sposobem, bynaymniey nie ſłuchaiąc baiek pospolſtwa nie opuſzczał i nie porzucał młodey Zayneby.

To wszyſtko znayduie ſię w Rozdziale iuż zwyż wspomnionym w Alkoranie; gdzie zmyśla fałszywy Prorok w wierszu 38. iakoby Bog tak do niego mowił: *„Tyś powiedział Zeydemu od ciebie tyle dobrodzieystwy udarowanemu: trzymay żonę twoię Zaynębę dla siebie, „i boy się Boga. Lecz ty o Machomecie! ukryłeś w sercu twoim miłość ku niey, ktorą przeto, aby się odkryła, Bog tak uczynił. Tyś „nie chciał przyiąć iey za żonę, ponieważ bałeś ſię, ażeby ludzie nie mowili: Machomet poiął ſobie żonę Zeydego ſyna ſwoiego przysposobionego. Lecz daleko słusznieysza i sprawiedliwsza rzecz była, abyś ſię był obawiał „Boga, i żebyś był poiął dla ſiebie tę za żonę, „ktorey my tobie pozwolili, ponieważ gdy Zey-*

dy

„dy nie chciał iey dla ſiebie,, więc ty powinieneś „ią był poiąć nie szperaiąc żadney przyczyny, „i bez wszelkiego wſtrętu. Niechcemy my, aby „wierni mieli iaki ſkrupuł w poymowaniu „żon, ich ſynow przysposobionych, w ten czas, „gdy ie ci uwalniaią od ſiebie.„ Aż dotąd słowa Alkoranu z tłumaczenia Gielaleddyna. Z tego wszyſtkiego poznaie ſię oczywiście, iak był lubieżny Machomet, ktory nie przeſtaiąc na iedney żonie poiął 22. z pomiędzy ktorych żadna na ten czas nie była Panna, procz iedney imieniem Aisa, ktorey krzywdę uczynił, będąc ieszcze ona dziewczyną ſiednioletnią, i z ktorą potym uczynił przymierze małżeńſtwa, chociaż dopiero zaczynała rok 9. wieku ſwego. To wszyſtko czytać można w Pisarzach Machometańſkich, o życiu Machometa zwyż od nas wspomnionych.

Przydaie zaś Ismael w Rozdz: *o Przywarach wrodzonych Machometa*, to co on był zwykł mawiać; „Bog położył guſt moy w niewiaſtach.

ſtach i *w wonnieiących zapachach.„* Słowem, Machomet przyszedł do oſtatniego ſtopnia ſwy. woli; świadczy Autor wspomniony kſięgi pod tytułem *Signa Directionis* opisuiąc albowiem życie Fatemy corki Machometa w Rozdziale 2. przywodzi ſłowa Giafara Nauczyciela dla ſwoiey powagi nazwanego Czciciel prawdy.

„Mamy to z podania Starszych naszych, że „będąc Machomet bardzo częſtym w całowaniu „(*sposobami i uczynkami nieczyſtemi i niegodnemi pisania*) twarzy Fatemy corki ſwoiey „(iuż dorosłey) Aisa żona iego gorliwością „tchnięta, to mu powiedziała: O Poſłańcu Boſki! ia widzę, że ty bardzo częſto całuiesz „twarz Fatemy &c: odpowiedział iey Machomet: tak to ieſt, o Aiso! Lecz poſłuchay tylko przyczyny, gdym ia od Gabryela był wzięty do Nieba i wprowadzony do Raiu ziadłem „iedno iabłko z drzewa Tuba, ktore tam ieſt; „z ktorego iſtoty powrociwszy na ziemię spło-

„dzi-

„dziłem Fatemę. Każdego więc czasu gdy mi „przyidzie pragnienie Raiu, czynię to co ty wi- „dzisz i doświadczam w twarzy Fatemy, ie- „dnego zapachu i wonności Rayskiey.„ A chociaż Machometani uznaią, bydź swego Proroka tak wielce sprosnym i wyliczaią nad te rzeczy ieszcze gorsze o nim : są zaś przeświadczeni gruntownie, że Chrystus nie był obwiniony żadną naymnieyszą winą, ani nawet pierworodną i że się narodził z Panny za sprawą Boga, i że iest Duch i słowo Boskie, i że był pełen Ducha Swiętego, z tym wszystkim pogardzaią Nim, a przynaymniey większa część sekty Machometa.

Ostatek słow zdania drugiego. „*I niech u- „skuteczni nad tobą swoię łaskę, i niech napro- „wadzi cię na drogę prostą.*„ Nic innego nie oznacza tylko, niech Bog ubogaci zupełnie Machometa swoiemi łaskami i dobrodzieystwy, i niech mu szczęści we wszystkich iego powodzeniach.

Imie-

Imiona zaś tam położone *Machomet i Omar* coby znaczyły powiedziało się iuż wyżey.

W trzecim zdaniu „*i ciebie niech wspomaga Bog swoią Wszechmocną pomocą. Ten iest On, ktory uczynił w sercach wiernych pokoy beśpieczny, aby się pomnożyli w Wierze, wiarą swoią i Bogu.*„ Nie masz nad czym zastanawiać się, iak tylko nad słowem Arabskim *beśpieczeństwo* czyli *pokoy beśpieczny*. Uważa Zamkascery ten *pokoy*, i tłumaczy; że ten miał przebywać w sercach Machometańskich, za to, że przyięli prawo Machometa, ktore, zamykaiąc wiele przykazań powoli zwolna i iedno po drugim obiawionych rozkrzewiały wraz tym bardziey grunt wiary; gdyż wierzono, że są dane od Boga.

Naostatek pozostaie mi mowić o tym, co iest w trzecim wierszu Sztandaru, położono niezupełnie i niedoskonale, nie dostaie tu albowiem tych wszystkich słow na końcu, ktore nastę-

ſtępuią. „*Woyſka Niebieſkie i Ziemſkie i Bog* „*ieſt wiadomy i mądry*„ ktore to ſłowa powinny ſię złączyć z tym oſtatnim: i *Bogu*, ażeby wyrażenie zupełne było „ *i Bogu są podległe* „*Woyſka Niebieſkie i Ziemſkie: i Bog ieſt wiadomy i mądry*,„

Te ſłowa były opuszczone na Sztandarze albo dla tego że ſię pomieścić nie mogły, albo że były bardzo dobrze iawne: nadto każdy mogł o nich wiedzieć przez ſię, byle tylko miał iakąkolwiek ciekawość czytania wiadomości Alkoranu.

POCZĄ-

POCZĄTEK

Straszney Woyny Wiedeńſkiey.

Wyięty z Janina Zwycięſkich Tryumfow.

1

To złe iuż Roku 1670. początek ſwoy wzięło Piotr Zryni wielkiey Familii Węgierſkiey przybrawszy ſobie u Węgrow trzech ſławnych do ſwey czynności Graffow Frangipani, Tattenbach, i naywyższego na ten czas Senatora Nadaſtego, w bardzo niebeśpieczne wdał ſię korrespondencye, i iuż przyobiecali Porcie kilka Miaſt uſtąpić, byleby ſię z pod Prawa Cesarſkiego wybić mogli, a lubo między Portą i Cesarzem JMcią Traktat pokoiu był zawarty aż do Roku 1684. iednak mniey na to Sołtan Wielki od Wezyra nabechtany dbaiąc miłośnik złota i krwi chciwy poſtanowił te zerwać pakta.

Je-

Jednak, gdy ſię wczas tegoż ieszcze Roku 1670. ta odkryła konjuracya, nieodwłocznie wzięto tych czterech Familiantow Węgierſkich sprzyſięgłych i Roku naſtępuiącego tą czynnością zaprzątnione głowy ścięto, a zatym całe owe sprzyſiężenie ſię złamało ſzyię. Zatym Cesarſkie Woyſko uważaiąc że iuż czterech z świata zgładzono Hersztow, ieszcze i innych ſzukali tegoż sprzyſiężenia ſię winnych, i między innemi Steſana Graffa. Tekeli Luteranina, (ktorego wielu z tey sprzyſięgi wymawiaią) iako winnego oblegli i wzięli przez Akord, a że przez przyſięgę ſwoię niewinność probował, Jego przy życiu zoſtawiono. Lubo prędko z melancholii umarł, iednakże Syna ſwego Emeryka Tekelego ſekretnie, ze dwiema ſzlachty Węgierſkiey, dawszy im znaczną pieniężną ſummę przez Polſkę do Siedmiogrodzkiey Ziemi wyprawił, za co mu wszyſtkie Dobra ſkonfiſkowano. Ten młody Tekeli Emeryk urodzony Roku 1654. w krotce w naukach tak poſtąpił, że w czternaſtym

Roku

Roku życia ſwego, nad spodziewanie i z podziwieniem wszyſtkich naywymownieyszym ſtał ſię Mowcą tak w Łacińſkim iako i Węgierſkim Języku, w ucieczce ſwoiey, lubo z wszyſtkich Dobr i Kleynotow i pieniędzy (co ſię mogło rachować 150. Millionow i więcey) był wyzuty iednak Sukceſsya w Siedmiogrodzkiey Ziemi po Xiążęciu Rhedey wielka na niego spadła, przy tym ponieważ Matka Jego nic ieszcze posagu nie była wniosła w Dom Tekelow w teyże Siedmiogrodzkiey Ziemi, dwie Fortece oprocz wielu do nich należących dobr wziął w Poſsesſyą. Aż Roku 1675. zebrawszy Woyſko nie tak przeciwko Cesarzowi woynę toczył, iak wszędzie plądrował, palił, i po łotrowſku ſię obchodził, mowiąc że ſię mścić będzie niewinney (iak mowił) Oycowſkiey śmierci, i wiązał ſię z głową wszyſtkich Rebellizantow Franciszkiem Rakocym, od Porty Krolem Wegierſkim zwanym, iednak Tekeli daleko przechodząc ſwego Pryncypała, w sztuce i zdradzie;

iego u Porty poczerniwszy nowy Traktat w Roku, 1682. zawarł.

Kontenta Traktatu Cesarza Tureckiego zawartego z Xięciem Emerykiem Tekelim, i innemi Malkontentami Węgierſkiemi.

1mo. Obiecuie Porta wielkie fawory przy Protekcyi ſwoiey Xciu i Malkontentom Węgierſkim iako i wszelki zaſzczyt całemu Krolestwu.

2do. Tekeli będzie iuż nie Xiążęciem ale Krolem Węgierſkim, z należytą ſwoią Panowania powagą a po śmierci Jego wolno będzie Węgrom obrać ſobie Krola, ktoregoby ſami chcieli, do czego Porta nie będzie intereſſowana, byle tylko oznaymić Porcie.

3tio. Prawa Przywileie wolności wszelkie w całości przy Panowaniu Krola Węgierſkiego i władzy Jego zoſtawać będą.

4to. Porta obiecuie odpor i Protekcyą wszy-

ſtkim

ſkim nieprzyiaciołom, Kroleſtwa tego, bronić i zaszczycać ſię ſzczerze i życzliwie.

5*to*. Wszyſtkie zaś przez dawne Woyny zawoiowane od Porty Prowincye Fortece do tego Kroleſtwa Węgierſkiego należące i Miàſta będą od Porty Węgrom powrocone.

6*to*. Bez konsensu Krola Węgierſkiego i Stanow tego Kroleſtwa nie będzie Porta żadnego Traktatu zawierała z Niemcami.

7*mo*. Przy wierze ſwoiey ktorą maią w całości zachowani będą, ani też Garnizonow ſwoich Portà do Węgierſkich Fortec nie będzie wprowadzała, chyba w czaſie potrzeby, za zezwoleniem Kroleſtwa tego.

8*vo*. Jeżeli Porta Ottomańſka będzie miała woynę przeciwko Chrześcianom, Węgrzy nie będą obligowani aſsyſtować i iednym żołnierżem, ani żadnemi kontrybucyami, Prowentami nie będą obciążeni. Porta zaś ſwoim kosztem Woynę prowadzić deklaruie.

9*no*. Handle wszelkie przy dobrey charmonii i przyiaźni pozwala Porta Węgrom, po całym Państwie swoim.

10*mo*. Hołd Krolestwa Węgierskiego raz postanowiony na zawsze, a to na znak subiekcyi Porcie Ottomańskiey nie będzie wyżey podnoszony, ale tylko corocznie z całego Krolestwa wypłacać powinni będą 40000. Talerow, więcey do niczego nie będą obligowani.

Po skończonych Traktatach, starał się o Wdowę pozostałą po niedawno zmarłym Franciszku Rakocym, a Corkę ściętego Piotra Zerynego, ktora go po ślubie, iako zemsty pełna Niewiasta, tym bardziey przyniewalała, ile że obudwu Oycowie pokarani. A lubo Cesarz JMć Posła do Porty posłał, ktoryby nie tylko ten odwrocił impet, ale aby się w Konstantynopolu postarał o dalszą napotym zgodę, tedy albo Tekeli u Porty przeszkadzał, albo Weyzer Wielki Xara Mustafa, Mąż pełny krwi pragnie-

nia,

nia, że o niczym iuż w Konstantynopolu, tylko o woynie nie gadano, a codziennie się do niey przysposabiano i iuż tegoż Roku 1682. wiele inkursyi czyniono w Węgrzech, iakoż (łubo ieszcze dalszych indukcyi była nadzieia) zawsze iednak taż prożna nadzieia ukrywała się.

Aż tegoż Roku, Amurates, czyli Machomet czyli Achmet Cesarz Turecki pełny dumy List napisał do Cesarza IMci Chrześciańskiego w te słowa pełne bluźnierstwa.

LIST

Cesarza Tureckiego

Do Leopolda Cesarza Chrześciańskiego.

„My Ciebie Cesarzu Leopoldzie pozdra„wiamy ieżeli tego pragniesz. Przyiacielem „naszym iesteś i naszego Majestatu, ktory dale„ko rozprzestrzenić chcemy. Przed niedawnym „czasem zawarte z nami Pakta pokoiu złama-

„łeś, chociaż My do tego okazyi nie dali, ro-
„zerwałeś zobopolną między nami miłość nie
„przez woyny, ale przez iakieś ſkryte z poſtron-
„nemi Krolami i Konsyliarzami twemi zmowy
„ażebyś mogł nasze iarzmo z ſiebie zrzucić, w
„czym nierozumnie uczyniłeś, albowiem Ty i
„Lud w boiaźni i ſtrachu życie Twoie prowa-
„dzić będziesz muſiał, i niczego ſię niespodzie-
„wać tylko śmierci ktorą Ja wam na karki wa-
„sze zgotował. Oznaymuię tedy Tobie, że Ja
„Was zechcę pod ſwoię moc i iarzmo podbić,
„od Wschodu Słońca aż do Zachodu prześla-
„dować, i moie Państwo rozszerzyć aż do koń-
„ca świata, a będzie na większą waszę hańbę
„i mizeryą, o czym cię upewniam i potęgę mo-
„ię i moc Tobie oznaymuię.

„Jeżeli tedy Ty nadzieię pokładasz w Mia-
„ſtach twoich obronnych Zamkach i Fortecach,
„ia iuż wydałem Ordynans ażeby one z grun-
„tu wywrocono, i końmi zdeptano, a wszyſtko
„co twoim oczom miło, i wdzięczne było, w
„proch

„proch żeby obrocono, ado tego nie spodziewaj
„się żadney odemnie Łaski ponieważ iuż postano-
„wiłem Ciebie i Lud Twoy wale zniszczyć bez
„odwłoki. Państwo zaś twoe Niemieckie ze
„wszystkich ozdob i bogactw wyzuć i w twoim
„Cesarstwie wieczną pamiątk mego strasznego
„Oręża zostawić, eby wszystkim wiadomo by-
„ło, iż mi się podbało moię Religi...
„wadzić, i nieustannie twego Ukrzy...
„Boga prześladowć, ktorego się gniew...
„nie boię, ani on i pomodz, ani cię o...
„nie będzie mogł ni cię wyrwać z moie...
„Przytym twych łęży do pługa obro...
„dług woli moiey, a piersiami niewiast...
„szych, psy i beste nakarmić roskażę. ...
„brze tedy uczyni ieżeli porzuciwszy twoię
„Religią moiey się chwycisz, inaczey wszystko
„ogniem i mi... zepsuię. To wszystko na
„przestrogę twę czynię zkąd zważ intencyą i
„wolą moię, ktrą dość obszernie do wyrozu-
mienia niniey... skryptem opisuię.

Ode...

10

Odebrawszy Carz IMć list ten, pełny hardego bluźierstwa, przezem się zalał, że Ukrzyżowany Zbawiciel od iednego tak zeszpeony Pohań, a potym przekopiiowany do Rzym Oycu Swiętemu, iako też Krolowi Polskmu Janowi III. przez Posła swego posłał, a zaś Tur... w te słowa pisał.

...Cesarz Leopold, wszystkich stronach ...adomy Cesarz Rzy...ego Państwa, Prze...ony ...ego Panstw... Obrońca Chrześciań...wa, iednak wszystk... pomocą Ukrzyżowanego Chrystusa i nasz... żywego Boga, ktory „Niebo i Ziemie stwo... oprocz ktorego o żadnym Bogu nie wi... bo tylko nasz Bog „iedyny.

„Podaięć do Reflex... arzu Turecki, Sy„nie Machometa, przez... proszę twoy Bog Macho-